

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Geny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki wiadomości przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna 26 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.



ś. p.

JÓZEF TOMKIEWICZ

Rzeczywisty Radca Stanu, weteran 63 roku.

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 16 czerwca 1916 r., osierając syna i córkę.

Wyprowadzenie zwłok z domu № 18 m. 2 przy ul. W. Pohulance na cmentarz Rossa, odbędzie się 17 czerwca o godz. 6-ej wiecz.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 16 b. m.

FRONT ZACHODNI.

Na lewo od Mozy Francuzi zaatakowali znacznymi siłami południowe zbocza «L'Homme Mort».

Udało się im chwilowo zająć pewną przestrzeń, wkrótce jednak zostali oni za pomocą kontrataku odrzuceni z powrotem, przyczem wzięliśmy do niewoli 8 oficerów i 238 żołnierzy, oraz zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych.

Powtórzenie ataku nieprzyjacielskiego, dokonane późnym wieczorem, jak również natarcie na przylegające z obydwóch stron linie niemieckie — były całkowicie bezowocne. Przeciwnik odniósł ciężkie, krwawe straty.

Na prawo od Mozy działalność bojowa, pomijając małe, dla nas pomyślne, potyczki piechoty w wąwozie około Thiaumont, ograniczała się przeważnie do ognia działowego o znacznym napięciu.

FRONT WSCHODNI

Rosjanie wczoraj również kontynuowali natarcie na front, zajęty przez armję gen. hr. Bothmera, na północ od Przewłoki.

Przy odpięciu nieprzyjaciela dostało się w ręce obrońców 400 żołnierzy do niewoli.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Sytuacja jest bez zmiany.

Naczelne dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 16 czerwca.

FRONT ROSYJSKI

Na południe od Dniestru nasze wojska odrzuciły kawalerję nieprzyja-

cielską. Pozatem odbywają się tam tylko drobne potyczki.

Na wschód od Wiśniowczyka w dalszym ciągu trwają ataki kolumn rosyjskich przeciwko naszym pozycjom. W ręku obrońców pozostało 2 oficerów rosyjskich i 400 żołnierzy.

Około Tarnopola nie zaszły żadne szczególne wypadki.

Na Wołyniu rozpoczęły się na całym froncie nowe walki. Na odcinku Stochod—Styr zostały znowu odparte próby przekroczenia, przyczem nieprzyjaciel poniosł jak zwykle ciężkie straty.

FRONT WŁOSKI.

Walki w południowej części płaskowzgórza Doberdo zakończyły się odparciem ataków nieprzyjacielskich, nie powiodły się również wznowione natarcia Włochów, skierowane przeciwko niektórym naszym pozycjom w Dolomitach.

Na płaskowzgórzu Asiago odbywają się ożywione walki działowe.

W okręgu Ortler nasze wojska zajęły szczyty górskie Tukett i tylny Madatsch.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nic godnego uwagi nie zaszło.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

Wypadki na morzu.

W nocy z 15 na 16 czerwca jedna z naszych eskadr hydroplanowych zarzuciła bombami z pomyślnym wynikiem zakłady kolejowe w Porto Gruaro i Latisana, oraz linię kolejową Porto Gruaro—Latisana, inna eskadra rzucała bomby na dworzec kolejowy i zakłady wojskowe w Motta di Livenza, trzecia wreszcie zarzuciła bombami pozycje nieprzyjacielskie pod Monfalcone, San Canzian, Pieris i Bestrią, przyczem trafiono niejednokrotnie w dworce kolejowe, oraz pozycje i zauważono znaczne pożary. Wszystkie hydroplany, pomimo gwałtownego ostrzeliwania, powróciły nieuszkodzone.

Dowództwo floty.

BERLIN (16 bm). Do «Tag. Run.» komunikują z Lugano, że według «Corriere della Sera» jest rzeczą zupełnie pewną, że **Austrjacy nie wycofali żadnych wojsk z frontu włoskiego**, aby je skierować na front wschodni dla odparcia ofensywy rosyjskiej.

BERLIN (15 bm.) Jak donoszą «Russkija Wiedomosti», obecny **poseł angielski w Bukareszcie** ma również otrzymać wkrótce **dymisję**.

Według organu wojskowego «Russkij Inwalid» została obecnie ukończona organizacja **40 nowych rumuńskich pułków piechoty**.

RZYM (16 bm Ag. Stefani). Gazety donoszą, że po rozmowie z Bosellim **Sonnino otrzymał tekę ministra spraw zewnętrznych** w nowym gabinecie. Orlando obejmie tekę ministra spraw wewnętrznych, Boselli zaś zostanie prezydentem gabinetu ministrów bez teki.

«Giornale d'Italia» dowiaduje się, że **Boselli** dzisiaj wieczorem zakomunikuje królowi, że **podejmuje się utworzenia gabinetu**.

Pisma z zadowoleniem omawiają decyzję co do otrzymania przez Sonnino teki ministra spraw zewnętrznych.

Gazeta pisze dalej, że imię Sonnino żadnej wątpliwości nie pozostawia, że nadzieje wroga i niepewność wśród sprzymierzeńców zostaną ostatecznie rozproszone.

BUKARESZT (16 bm). Rząd rumuński mianował dla zbadania **zajść pod Mamornicą** specjalną komisję pod przewodnictwem sekretarza generalnego ministerjum spraw wewnętrznych, Dimitriu. Komisja ta ma ustalić straty, spowodowane zniszczeniem budynków celnych.

BUKARESZT (14 bm). Wydział wykonawczy partji konserwatywnej powziął następującą uchwałę:

Partja ubolewa, że okazał się rzeczą możliwą dwudniowy pobyt na terenie rumuńskim oddziałów, należących do armji rosyjskiej, które toczyły tam w dalszym ciągu walkę z przeciwnikiem.

Partja oświadcza, iż obowiązkiem państwa jest, w razie przekroczenia granicy, rozbrajać wszystkich uzbrojonych, niezależnie od tego, do jakiego państwa oni należą.

Dalej partja żąda zapewnienia na przyszłość, że granice będą pilnie strzeżone, aby prawa zwierzchnicze Rumunji nie mogły być naruszone.

BUKARESZT (15 bm.) Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie socjaldemokratów, które z powodu zajść w Mołdawji uchwaliło ze wszystkich sił zwalczać przyłączenie się Rumunji do wojny.

BERLIN (16 bm.) «Berliner Tageblatt» donosi z Amsterdumu: **Blockada Grecji**, według informacji londyńskich, jest obecnie **stosowana łagodniej**, zwłaszcza artykuły

żywnościowe są w pewnym stopniu przepuszczane.

Według informacji jednego z pism londyńskich, greckie władze wojskowe w Salonikach oświadczyły, że nie otrzymały żadnego zarządzenia o demobilizacji.

LONDYN (15 bm.) **Asquith** **wygłosił** w swoim okręgu wyborczym **moowę**, w której wspomniawszy przedewszystkiem o śmierci Kitchenera, którego nikt nie zdoła całkowicie zastąpić w życiu narodowym. To, że do armji i floty zaciągnęło się pięć milionów ludzi, należy zawdzięczać przeważnie wpływowi Kitchenera.

Prezydent ministrów mówił następnie o posunięciu się naprzód Rosjan, o oporze wykazywanym przez Włochów i o francuskich zarządzeniach zapobiegawczych pod Verdunem. Dzięki natarciu floty 31 maja, wróg cofnął się do swych portów, nie czyniąc nawet próby zmierzenia się z głównymi siłami naszej wielkiej floty. Wróg miał potem jeszcze śmiałość oświadczyć, że to, co w rzeczywistości było porażką, jest zwycięstwem.

W Irlandji wszystkie partje jednomyślnie pragnienie pomyślnego wyniku będących obecnie w toku pertraktacji.

Asquith zakończył wyrażeniem uznania dla zasług posiadłości i kolonji na różnych frontach wojennych okazyjących.

ROTTERDAM (15 bm.) «Nieuwe Rotterdamse Courant» donosi z Londynu: Wszyscy informatorzy polityczni przypuszczają obecnie, iż kierownictwo ministerjum wojny zostanie zaproponowane Lloyd George'owi, niewiadomo tylko dotychczas, czy on przyjmie tę propozycję i jaki udział zachowa w razie przyjęcia w zarządzaniu ministerjum amunicji.

Niektórzy sądzą, że ministerjum amunicji zostanie może znowu włączone do ministerjum wojny.

Oświadczenie hr. Tiszy i deklaracja bar. Buriana.

Jak donosi z Budapesztu agencja telegraficzna Wolfa, w węgierskiej Izbie posłów przed paru dniami prezydent Rady ministrów, hr. Tisza, wygłosił moowę, na początku której wspomniawszy o ofensywie austriackiej na froncie włoskim, zaznaczając, iż nie może poruszać szczegółów, dotyczących tej ofensywy, ponieważ ona trwa jeszcze, ale to jedno może już oświadczyć, że armja austriacko-węgierska ozdobiła w tych walkach swe czoło niewiedzącymi wawrzynami.

W dalszym ciągu hr. Tisza poświęcił wyrazy najgłębszego podziwu niemieckiemu zwycięstwu nad flotą angielską na morzu Północnym.

Przechodząc do wypadków najbliższych, hr. Tisza przyznał, że gwałtowna ofensywa rosyjska uwięzła się znacznym powodzeniem w dwóch miejscach, i powiedział, że u-

ważałby to za wyrządzenie ubliżenia narodowi węgierskiemu, gdyby chciał zataić niepomyślnie wypadki, w każdym jednak razie może dodać, że wojska austriacko-węgierskie walczą w dalszym ciągu z niezrównanym męstwem, wytrwałością i wiarą w zwycięstwo. Przeważna część frontu znajduje się bez zmiany w ręku wojsk austriacko-węgierskich.

Wszystkie niezbędne zarządzenia w celu obrony zostały wydane, można więc wyrazić uzasadnioną nadzieję, że obecne przykre wydarzenia stanowią tylko przemijający epizod i Austro-Węgry mogą pokładać całkowitą nadzieję na ostateczne zwycięstwo.

Hr. Tisza zwrócił się następnie do Izby z prośbą, aby mu wolno było wykonać życzenie ministra spraw wewnętrznych, który dotychczas nie miał możliwości udzielić swych wyjaśnień w delegacjach co do sytuacji międzynarodowej w związku z oświadczeniami kanclerza Rzeszy oraz angielskich działaczy państwowych, i który wobec tego prosił go o zakomunikowanie Izbie tych wyjaśnień.

Po udzieleniu oczywiście przez Izbę z największą skwapliwością przyzwolenia, hr. Tisza odczytał udzieloną mu przez bar. Buriana, wspólnego dla Austrii i Węgier ministra spraw zewnętrznych, — deklarację, która zaczyna się od oświadczenia następującego: «Celem naszych walk jest jak najprędze osiągnięcie zwycięskiego pokoju».

Następnie bar. Burian oświetla w swej deklaracji wypadki, które spowodowały wojnę obecną i przyczyniły się do wzięcia w niej udziału przez Austro-Węgry, przyczem przeważnie polemizuje z oświadczeniami Grey'a w tej sprawie.

W końcu bar. Burian przechodzi do kwestji bardziej aktualnych, zaznaczając, że «obecnie posiada praktyczne znaczenie ta tylko kwestja, kto jest odpowiedzialny za przedłużanie w dalszym ciągu wojny», w związku z tem pytaniem deklaracja zawiera następujące uwagi, które przytaczamy dosłownie w tem brzmieniu, jak je podaje agencja Wolfa.

«Grey mówi, że wojna nie zbliża się ku końcowi, ponieważ państwa centralne uważają siebie za zwycięzców, koalicję zaś za zwyciężoną, gdy tymczasem państwa koalicyjne nie są jednakże pobite i pobite nie będą. Wobec wyraźnych faktów nie można zrobić z białego czarne. Sytuacja wojskowa wykazuje, która strona rozumia się w swych poglądach z faktycznym stanem rzeczy. Szala wojny wszechświatowej na wszystkich frontach przechyliła się na stronę naszego związku poczwórnego i tego powodzenie nie damy sobie wydrzeć z powrotem. Konieczność zmusiła nas do podjęcia walki. Naszym celem wojennym jest mocne i trwałe zabezpieczenie się przeciwko możliwości na przyszłość takich, nacechowanych złą wolą, napadów».

Nie występujemy z żadnymi wygórowanymi żądaniami. Austro-Węgry razem ze swymi wiernymi sprzymierzeńcami nie powstrzymają się na trudnej drodze bohaterskiego rozwoju swych sił od osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa.

Uczyniliśmy i uczynimy bez chwiejności wszystko, co jest koniecznym dla udaremnienia zamiarów naszych wrogów, którzy oczekują zwrócenia się szczęścia wojennego w ich stronę wobec długo przygotowywanego, wspólnego, ogromnego napięcia sił i naszego rzekomego wyczerpania.

Przez przedłużanie jednak walki wywołują oni tylko więcej jeszcze cierpienia, nie zdołają zaś powstrzymać żelaznego biegu wypadków.

Gotowość monarchji austro-węgierskiej do zawarcia pokoju nie podlega żadnej wątpliwości, możemy jednak również oświadczyć, że Austro-Węgry i ich towarzysze broni nie mogliby w żadnym razie zgodzić się na taki pokój, który nie wynagrodziłby przestępstwa, którem jest ta wojna».

przez zabójstwo podstępne bezbronnego zatracił, w rzeczy samej ona była k'temu powodem.

Zrozumiała, że i ona nie była bez winy, w paragon iść obu junakom przykazując...

Zrozumiała, że świętą jej teraz powinnością tę grzeszną duszę tak srodze ją miłującego człeka ratować.

— Słuchaj, Ład, rzekła tedy do klęczącego przed nią, krwią zbroczonego kneziuka, — idź ty nocy dzisiejszej na kurhan zabitego Krzepa i przebadz tam aż do świtu, zaś jutro mi powiesz, co ci się przydarzyło.

Ład poszedł.

Na kurhanie łzami gorzkiemi zrosił świeżą jeszcze ziemię nieuleżałą i z żalu nad skrytobójczo przez się zamordowanym druhem, i z żalu nad niedolą swoją.

Nadeszła noc.

A kiedy kury paniem północną dobę źwieściły, zebrało się nagle skądciś nad kurhanem chmurzysko, jakoby piekło samo czarne, zahuczał grzmot przeciągły, grom ogłuszający zygzakiem ognistym rozpruł niebiosą i wnet z pod mogiły wydobył się głos pełen skargi:

— Perkunie, pokaraj winnego!...

Na co potężny i groźny, jakoby gromu powtórzenie, ozwał się głos inny, niby z onej chmury płynący:

— Pokaraj za lat sto!...

Rano przyszedł Ład do Choci i opowiedział jej o całym wydarzeniu swem nocnym, na co ona, pomyślawszy krzywą, przykazała mu jeszcze jedną nocy przepędzić na kurhanie.

Znów przeto kneziuk, po woli Chocinej, poszedł i znów, jak pierw-

Konferencja gospodarcza w Paryżu.

W dniu 14-go czerwca została otwarta w Paryżu konferencja gospodarcza mocarstw koalicyjnych.

Briand otworzył pierwsze posiedzenie przemówieniem, w którym powitał przybyłych delegatów, zaznaczając, że zjazd jest jeszcze jednym dowodem ścisłej łączności sprzymierzeńców. «Nie wystarczy pokonać nieprzyjaciela, lecz trzeba również założyć trwałe podwaliny do rozwoju materialnego i źródeł pomocniczych krajów sprzymierzonych».

Na konferencji reprezentowane są: Anglja, Belgja, Włochy, Rosja, Serbia i Japonja. Program rozpada się na zarządzenia, dotyczące okresu wojennego, przejściowego i pokojowego.

W czasie wojny dla braku innej pracy wspólnej chodzi głównie o to, by ujednostajnić zarządzenia, które zapobiegać będą stosunkom handlowym z nieprzyjacielem.

Zarządzenia okresu przejściowego będą przede wszystkim miały na celu powetowanie szkód, jakie Niemcy wyrządzili Belgji i Francji północnej oraz wyrównanie znacznych strat w uszkodzonych lub zniszczonych okrętach handlowych, następnie zaś zapobiegnięcie rozpowszechnianiu się przedsiębiorczości niemieckiej przy pomocy możliwie szczegółowych nowych środków ochronnych, jak np. w stosunku do żeglugi zamorskiej przy pomocy utworzenia przez koalicję biura żeglugi.

Delegaci powinni zarządzić na czas pokoju nieodzowne środki zapobiegawcze przeciw zalewowi rynków światowych przez wyroby niemieckie, jak również przeciw przewidywanemu napływowi kupców niemieckich, którzy są poważnym i zupełnie pewnym niebezpieczeństwem w stosunku do krajów koalicji.

Celem konferencji jest doprowadzenie współpracy podczas wojny do trwałego porozumienia. Dążyć należy do oswobodzenia przemysłu chemicznego, który dotychczas był niewolniczo uzależniony od Niemiec.

Konferencja nie powinna być widowiskiem, na którym wznosi się jedynie toasty, lecz winna ona dla państw sprzymierzonych opracować ściśle plany i metody postępowania.

Ofenzywa rosyjska.

Jak donosi «Berliner Lokal-Anzeiger», według wiadomości, otrzymanych w Kopenhadze, rosyjska ofenzywa została przygotowana ze szczególną starannością. Armja rosyjska dzięki nowym poborom i powołaniu do wojska uważanych dotychczas za niezdolnych, oraz tych, którym odroczone terminy, została znacznie zwiększona i jednocześnie została na nowo zorganizowana. Nowi mężowie zaufania cesarza, minister wojny Szuwajew i generał Frołow, osobiście kierowali reformami. Urzędy wojskowe zastąpiły organizacje przemysłowe. Zaopatrzenie armji we wszystko, co jest dla niej niezbędnem, stało się głównym celem, któremu wszystko inne jest podporządkowane.

Ze Sztokholmu donoszą, że Rosja nosi się z jakimiś nowymi ukrytymi zamiarami co do zaatakowania dalszych frontów nieprzyjacielskich. Wszystkie przygotowania odbywają się w wielkim sekrecie i w cichości. Zwykła gadatliwość ustała teraz do tego stopnia, że pisma rosyjskie nie reagują nawet na zaczepki pism francuskich i włoskich, że omawiają tylko pokrótce ostatnie dzieje na froncie galicyjskim i z niczem nie zdradzają się, coby mogło dać dokładny obraz, gdzie należy oczekiwać nowej ofenzywy.

Wojenni krytycy pism rosyjskich, omawiając wielką ofenzywę na froncie galicyjskim, zaznaczają, że na

niemocą złożony, staje się z dniem każdym dla niej bliższy i, że, będąc współwinną, musi, co go ma spotkać, z nim podzielić, chociażby to było jaknajgorsze.

Zwolna, bardzo zwolna siły Ładowi powracały, ale kiedy już wydobrzało o tyle, że mógł, na kiju się wspierając, do sadu grodowego wychodzić, aby powietrza zachwycić i słonkiem się nacieszyć; pewnego dnia natknął się na drodze swej na kneziównę, gdy z pól wracała, niosąc w podółku sukienki zioła skuteczne w przeróżnych dolegliwościach.

Dziewojka spłoneła szkarłatem róży najkrajniejszej, Ładowi zaś wszystka krew z lic zbiegła.

Zachwiał się nieborak, niespodzianie tym spotkaniem zaalterowany i niechybie runął byłby na ziemię, jeno, że go Choć w czas pod ramiona zdążyła podeprzeć.

Tak się zaczęło... a na jesieni, gdy w polach całkiem się ludzie już obrządzili, gdy kurhan krzepowy zarunął się gęstą szczecią trawy zielonej, odbyły się na gródku homelskim obrzędy zaślubin i weseliska, przez całe sześć dni się ciągnące.

Ród Krzepa, co prawda, zrazu ani słyszeć nie chciał o udziale jakowymś w godach weselnych córki władcy z zabójcą, ale, że, aby zgody od stworzenia chyba świata wśród radomiczanów trwającej, nie zrywać, co najmożliwiej z Propolską, z chlebem i solą, i podarunkami bogatymi, i dobrem słowem przecież przybyli.

Dalszy ciąg nastąpi.

4)

WŁ. RENARD CZARNOCKI.

Jezioro Święte.

Zaś kiedy przyszedł po raz trzeci i w żaden sposób odejść już nie chciał, wyjścia k'niemu Choci się domagając — kneziówna wyszła, ale mierząc go pełnym wzgardy spojrzaniem, najdziksze dwa brytany, co najcięższego kabana na miejscu osadzać umiała, z łańcuchów przykazała spuścić i niemi przybyłego poszczuła.

Ład, usłyszawszy ono nielitościwe przykazanie, w milczeniu, niby pokutnik, upadł na oba przed dziewczyną kolana i zgoła nie dbał, i zgoła nie oganiał się, chociaż sobaki, odziewę na nim na strzepy porwawszy, żywe ciało zeń ostrymi zębami szarpać poczęły.

Krew dokoła klęczącego zrosiła podwórzec grodowy. Krew ona, z żywego człeka przez dzikie zwierzęta toczona, obudziła snąc litość w sercu kneziówny, bo, odgoniwszy sobaki, do klęczącego przystąpiła i rzekła doń:

— Po co przychodzisz tu, bratobójco?

— Nie mogę żyć bez ciebie! Zabij, zaszczwaj na śmierć, jeno nie przepędzaj!

— Przec tyś zabójcą!

— Przez okrutne ciebie umiłowanie, co mnie omroczyło, co mi rozum odebrało!

Uczuła kneziówna, że prawdę rzekł i że on, Ład, chociaż duszę swą

froncie tym nie stawiają trudności wojsku rosyjskiemu ani rzeki, ani bagna, ani też góry, lecz tylko fortyfikacje, przygotowane przez wroga z wielką umiejętnością. Krytyk «Birż. Wied.» zaznacza, że według nowoczesnych doświadczeń nie nastęca przełamanie pierwszej linii nieprzyjacielskiej nadzwyczajnie wielkich trudności, gdyż linja ta nie jest zawsze najsilniejszą. Linja pierwsza wystawiona jest w samej rzeczy na ustawiczny ogień nieprzyjacielski i nie może być wobec tego skonstruowana ze spokojem, tak, jak linja tylna, gdzie ogień nie dochodzi i gdzie prace mogą odbywać się bez niepokozenia ustawicznego ze strony nieprzyjaciela.

Włochy.

W sprawie nowego gabinetu.

Do «Berliner Tageblattu» donoszą z Lugano, że wejście Bissolati'ego i Sonnino do nowego gabinetu wydaje się rzeczą zapewnioną. Osoba Sonnino coprawda jest niezbyt pożądaną dla nadającej główny ton wypadkom partji wojennej, gdyż na nim spoczywa główna wina izolowania się Saalandry od Izby, jednak angielski, francuski i rosyjski posłowie nastają na wejściu Sonnino w skład nowego gabinetu, jako gwarancji, niezbędnej dla koalicji, że stosunek Włoch do innych państw czwórporozumienia nie ulegnie zmianom.

Bissolati za warunek wejścia swego do ministerjum stawia, zdaje się, w dalszym ciągu wypowiedzenie przez Włochy wojny Niemcom.

Partja t. zw. «piazzy», czyli nacjonalistycznych sfer ludowych, delegowała swego generalnego sekretarza do Rzymu w celu udziału jego na posiedzeniach parlamentarnych frakcji wojennych dla przedstawienia im pragnień «piazzy», pod groźbą rewolucji w razie ich nie spełnienia.

Anglja.

Sinn-Fein.

«Berl. Tag.» donosi z Amsterdamu, że w Dublinie sytuacja staje się znowu poważna. Sinn-Feiniści chwilowo tylko pod naciskiem angielskiej siły zbrojnej przycichli, a obecnie dają znowu oznaki życia.

W teatrach odbywają się demonstracje, a na placach publicznych wiece. Irlandczycy twierdzą, że bądź co bądź powstanie przyniosło im więcej rezultatów niż polityka ostatnich lat trzydziestu.

«Times» przypuszcza, że nieuniknione są nowe poważne starcia w Irlandji.

Nadmiar pieniędzy.

Jednym z najbardziej interesujących objawów wojennych jest rzekomy nadmiar pieniędzy i to tam właśnie, gdzie najwięcej odczuwać się dawał brak gotówki.

Prasa poznańska donosi, że nieulożony kapitał kooperatyw w zaborze pruskim dochodzi do 100 milionów marek, t. j. 25% ogółu posiadanych kapitałów przez organizację spółkową przed wybuchem wojny. Podobnie organ galicyjskiego patriotatu «Czasopismo dla spółek rolniczych» zaznacza znaczny przypływ kapitału. Bynajmniej jednak nie cie-

szy się tym zmiennym objawem, znając smutne źródła pochodzenia nadmiaru nagromadzonego pieniądza. Nie pochodzi on bowiem — jak pisze ten organ — «z ożywionej pracy produkcyjnej, nie tworzy on nadwyżki dochodu gospodarczego ponad potrzebne wkłady gospodarcze, dla utrzymania i podniesienia wydajności gospodarstw».

Skąd więc pochodzi kapitał lokowany w spółkach i kasach oszczędności? Na to pytanie znajdujemy odpowiedź w powyżej podanym piśmie, która brzmi jak następuje:

«Pieniądz, lokowany przez ludność w spółkach, pochodzi przede wszystkim z wycofania kapitału z gospodarstw; wartości rzeczywiste, osobliwie zaś inwentarz żywy i martwy wymienione zostały w formie świadczeń wojennych «na znaczki wartościowe», czyli pieniądza. Wkładki pochodzą nadto stąd, że rolnik wyczerpał z ziemi jej twórcze pierwiastki w formie nawozów naturalnych i sztucznych, których nie może ani wyprodukować w braku inwentarza żywego, ani kupić z powodu ograniczenia ich produkcji i dowozu; więc odkłada nieużyteczny na razie grosz jako wkładkę».

Galicyjskie banki i kasy stoją obecnie wobec poważnych zagadnień, co robić z nadmiarem beproduktywnie leżącego kapitału, a wyłaniają się dwa problemy, jeden niejako prywatny, obchodzący strony lokujące kapitał, drugi zaś obchodzący instytucje finansowe.

Kwestja oprocentowania nie odgrywa tu wielkiej roli, a banki i kasy skazane są na mniejsze lub większe straty, wywołane przez wyrównanie różnic, jakie spowodowały próżnujące kapitały. Znacząc stosunki krajowe i miejscowe, dyrekcje poszczególnych instytucji i spółek liczą się z nagłym odpływem deponowanego a nieruchomego kapitału, liczyć się muszą napewno z falą odpływu, jaki nastąpi z chwilą rozpoczęcia pertraktacji pokojowych, dających możliwość podjęcia prac nad odbudową zniszczonych gospodarstw. Niemożliwym jest zatem zapożyczenie kapitału tego na dłuższy przeciąg czasu, a lekkomyślnym jest lokowanie go na wyższy procent w małych instytucjach, które nie będą w stanie wycotać go z obiegu i dostarczyć w terminie zgłaszającym się po odbiór stronom.

Zaznaczyć należy, że we wszystkich zaborach poważne nasze instytucje finansowe, licząc się z tym faktem, zachowują jak najdalej idącą ostrożność, aby mogły sprostać zadaniom swoim wobec mas, nie narażając się na runy i obłężenia kas przez nacierającą po odbiór klientelę. Na razie przeważna część prywatnych kapitalistów nie zdaje sobie sprawy ze strat, jakie wynikną przez spadek papierów, z jakimi trudnościami walczyć im przyjdzie przy uruchomieniu gospodarstw, nabyciu odpowiedniej ilości żywego i martwego inwentarza, jak niemniej przy puszczeniu w ruch będących w zastojach warsztatów i zakładów przemysłowych.

Zmianę wielką wywoła zniesienie moratorium po wojnie i podniecona ścigalność wierzytelności, nie objętych przez moratorium, a pozostawiających dłużnika w pokoju, dla dania mu możliwości do zaczerpnienia funduszy, celem uiszczenia zobowiązań wekslowych i hipotecznych.

Demobilizacja gospodarcza jest jednym z najbardziej aktualnych tematów, omawianych żywo przez ekonomistów i finansistów państw, znajdujących się w obudwu obozach obecnej światowej wojny. Wszystko składa się na to, że termin jej jest bliski, na który należy się przygotować śladem zachodu, tem więcej, że kraj nasz, będąc terenem walk, większe budzić musi zaniepokojenie i dłuż-

sze przesilenie przechodzić będzie od ziem, których nie dotknęła fala najeźdy, zagospodarowanych i ekonomicznie przysposobionych do zmian, jakie nastąpią z chwilą zawarcia pokoju.

W sprawie odbudowy wsi naszej.

Jak odbudowywać?

W piątek wobec kilku zaledwie osób, zebranych w Tow. Rolniczem, zakończył inż. Szopa swój referat: «Odbudowa wsi i zagrody włościańskiej na Litwie».

Prelegent w ostatniej części swego referatu omawiał sprawę rozplanowania zagrody oraz racjonalnego urządzenia jej pod względem bezpieczeństwa od ognia, higieny i porządku.

Ponieważ jedną z najważniejszych przeszkód do przeprowadzenia komasacji gruntów włościańskich jest konieczność przenoszenia budynków, masową odbudowę zniszczonych wsi i oddzielnych siedzib należy organizować w ten sposób, aby odbudowa nie powstrzymała sprawy komasacji. Należałoby zalecać ludności, aby również w przeciągu pierwszych kilku lat po wojnie, nim stosunki się uregulują, starała się mieszkać w budynkach czasowych, jak ziemianki, lepianki i t. p. W przeciągu tego czasu grunta można będzie skomasować i podzielić na kolonje, ludność gospodarczo się wzmoże i będzie mogła w lepszych warunkach i z większym kapitałem zabrać się do odbudowy zniszczonych siedzib.

Nie należy się jednak łudzić, że komasacja wszędzie z łatwością da się przeprowadzić, doświadczenie dotychczasowe wykazało, że w okolicach zamieszkałych przez ludność białoruską i polską, nie łatwo jest uzyskać uchwałę, potrzebną dla przeprowadzenia komasacji gruntów, gdyż ludność ta w stopniu znacznie wyższym niż ludność litewska, ceni stary obyczaj budowania się dużymi wsiami i niechętnie przechodzi na kolonje.

Dla tego przy sporządzaniu projektów wzorowych zagród należy, zdaniem prelegenta, mieć na względzie, że w znacznej ilości wypadków włościanin będzie się budował we wsi; istniejące typy rozplanowania zagród muszą się stać punktem wyjścia do projektowania nowych zagród. Typów takich jest kilka, z których prelegent opisał najbardziej charakterystyczne 3 typy, jak typ sznurowy czyli podłużny, przystosowany do gospodarki na wąskich parcelach, typ obejścia skoncentrowanego, przeważający na zachodzie kraju i typ wschodni, rozrzucony.

Rozwinięciem i udoskonaleniem pierwszych z typów są przedstawione, przez prelegenta 3 projekty zagród włościańskich dla gospodarstwa o 4—5 dziesięcinach, dla gospodarstwa o 8—10 dziesięcinach i dla gospod. o 15—20 dziesięcinach.

Przechodząc w dalszym ciągu do ogólnych zasad budowy i planów poszczególnych budynków, prelegent przyjął jako założenie zasadnicze: zachowanie charakteru budowli i racjonalnych urządzeń miejscowych przy wprowadzeniu ulepszeń technicznych, a nawet niektórych nowych urządzeń i szczegółów budowy, uznanych za niezbędne ze względu na zdrowie mieszkańców, czystość w chacie i porządek w gospodarstwie oraz ze względu na bezpieczeństwo od ognia.

Wobec przy budowie domu mieszkalnego jest niezbędnym:

1. W większych domach oddzielić kuchnię od izby mieszkalnej jako osobne pomieszczenie.

2. Ustalić odpowiednią wysokość ścian (ok. 4 arsz. i wyżej) i odpowiednią wielkość okien, aby izby nie były duszne i mroczne.

3. Odpowiednio budować piec do ogrzewania w połączeniu z piecem ruskim lub osobno, aby piece nie czadziły i pomieszczenia mieszkalne były dostatecznie ogrzane.

4. W większych domach oprócz pieca piekarskiego (ruskiego) wprowadzać osobną blachę do gotowania («plitę» kuchenną) pod kapturem, z kotłem do gotowania wody.

5. Budować komin na solidnym fundamencie o grubych ścianach i urządzać go w ten sposób, aby w razie potrzeby można było skorzystać z przestrzeni komina do wędzenia wieprzowiny.

6. Wentylować za pośrednictwem komina izby mieszkalne.

7. Obowiązkowo urządzić mocną drewnianą podłogę w chacie i zabezpieczyć takową od grzyba za pomocą odpowiedniego podłoża, oraz wytworzenia przestrzeni pod podłogą odpowiednio wentylowanej również za pośrednictwem komina.

8. Zabezpieczyć od wilgoci ściany zewnętrzne budynku za pomocą warstwy izolacyjnej, ułożonej na podmurowaniu.

9. Dom stawiać zawsze na murowanej posadzce (fundamencie), którą należy zabezpieczyć od wilgoci za pomocą odpowiedniego wzniesienia nad powierzchnią ziemi, urządzenia stoków i ścieku dla wody deszczowej oraz odprowadzenia w razie potrzeby (w miejscowościach mokrych, wody gruntowej za pomocą drenów).

Przy planowaniu budynków dla inwentarza należy mieć na względzie.

1. Odpowiednie do ilości inwentarza i wielkości stanowiska każdego gatunku rozmiary budynków.

2. Odpowiednią wysokość budynków w zależności od tego, czy inwentarz stoi na nawozie, czy też nawóz przechowuje się w dole.

3. Całkowita ogniotrwałość budynków; wykluczeniem jest używanie drzewa do budowy ścian.

4. Dobra posadzka z bruku lub betonowa ze ściekiem do gnojarni.

5. Dobra wentylacja budynków za pomocą okien, otworów w ścianach lub duszników; odpowiednie wymiary i urządzenie okien.

6. Szczelny i mocny strop z dobrą polepą dla zabezpieczenia paszy, składanej na stropie, od wylęgów z pomieszczeń dla inwentarza.

7. Osobne pomieszczenie na przygotowywanie paszy, na sieczkarnię i t. p.

Ze względu na potrzebę większej ilości nawozu do uprawy lichej gleb należałoby, w celu zwiększenia produkcji nawozu, użytkowywać jak to już czynią włościanie w Król. Pol. jaknajwiększą ilość ściółki i składać nawóz w osobnych dołach czyli gnojownikach. Doły takie muszą mieć szczelne dno z bruku ułożonego na cemente lub z betonu i odpowiednie wymiary; w rogu dołu dobrze jest urządzić studzienkę na gnojówkę, którą co pewien czas należy kupę nawozu polewać, aby nawóz nie wysychał i aby proces rozkładu postępował szybciej.

Koniecznym jest urządzenie odpowiedniego, prosto i praktycznie pomyslanego ustępu, aby odchody ludzkie można było z łatwością i bez strat użytkować dla celów gospodarczych.

Z pozostałych budynków gospodarskich na szczególną uwagę zasługuje świron, który w tradycyjnym budownictwie naszego ludu odgrywa znaczną rolę i nosi specjalny charakter. Świron służy jako miejsce składowania zboża i jako część domu mieszkalnego, wyodrębniona jako komora lub letnia sypialnia, i wreszcie jako budynek stanowiący swym zewnętrznym wyglądem ozdobę zagrody. Takim

też powinien pozostać i nadal ten tradycyjny litewski świron, pierwotny dzisiejszego mieszkania ludu, przechowywany z pietyzmem przez lud, jak stara dziadowska sukmana, której już wnuk nie wkłada, ale którą dla ozdoby w komorze zawieszają.

We wszystkich bez wyjątku budynkach powinno być wykluczone stosowanie łatwopalnego pokrycia dachu, jak słomą nie uogniotrwaloną gliną, gontem lub dranicą.

Osoby interesujące się sprawą odbudowy mogą się w dalszym ciągu zwracać do prelegenta inż. Szopy (biuro budowy kośc. Serca Jezusowego, ul. Tombakowa № 25). XX.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE dotyczące ustalenia nowych cen maksymalnych na drzewo opałowe.

Ceny maksymalne na drzewo opałowe ustalone są w sposób następujący:

1. W lesie ze zwózką kosztem nabywcy 1 m. kub. 5,50 marek.
2. W miejskich składach drzewa ze zwózką kosztem nabywcy 1 m. kub. 9,50 mark.
3. Dostarczone przez miasto do domu 1 m. kub. 12,50 marki.

Sprzedaż jak dotychczas odbywa się za gotówkę w Radzie miejskiej, ul. Dominikańska.

Ze składów miejskich do domu nadal wydawane będzie po 2,5 m. kub. drzewa na 2 miesiące do każdego mieszkania. Z lasu ze zwózką przez nabywcę można nabywać do 20 m. kub. na każde mieszkanie. Zwózka z lasu dozwolona jest tylko po uprzednim zameldowaniu w niemieckim urzędzie leśnym i pod dozorem tegoż.

Wywóz bez pytania, wywóz nieodpowiednich numerów i odprzedawanie drzewa będzie karane.

Wilno, 14 czerwca 1916 r.
Naczelnik Miasta
Pohl.

KRONIKA.

KALENDARZ.

Dziś: Innocentego.
Jutro: ŚW. TRÓJCY.
Pojutrze: ŚWIĄTECZNY.
Wschód słońca—o g. 3 m. 26.
Zachód słońca—o g. 8 m. 40

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Kursy katechetyczne.**
W czasie wakacyjnym projektowanym jest urządzenie 2-tygodniowego kursu katechetycznego dla osób, oddających się nauczaniu katechizmu i religii lub przygotowujących się do złożenia egzaminów na missio canonica. Osoby, pragnące się zapisać na kursy, zechcą się zgłaszać po informacje do organizatora kursu ks. Puciaty. (ul. św. Anny, 10 m. 3) codziennie od 12-ej do 1-ej, nie wyłączając dni świątecznych.

Z WILNA.

— **Odozyt** — dalszy ciąg o wykształceniu zawodowym p. Świątkowskiego odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 6 wiecz. w szkole p. Czarnowskiej, ul. Gubernatorska 1. Przy wejściu bilety po 20 i po 10 f.

— **Spółka udziałowa „Ogród”.** Wskutek tego, że przewidywane w budżecie rozchody na uprawę roli w folwarku Leoniszki i na polach kolonji kolejowej znacznie przekraczają sumę udziałów, złożonych przez członków Spółki, — Walne zgromadzenie uchwaliło zaproponować udziałowcom, w celu powiększenia kapitału obrotowego składać do Zarządu zaliczki w wysokości nie mniej 15 marek każdy, a conto przyszłej należności przy podziale zebranego w jesieni plonu.

Dla uniknięcia wstrzymania z braku środków planowo wykonywanych robót rolnych i wynikających stąd strat, Zarząd uprzejmie prosi wszystkich udziałowców o dokonanie w ciągu bieżącego miesiąca wpłaty zaliczek, nie krapując się wyżej wymienioną sumą minimalną.

Większe zaliczki będą przyjmowane z wdzięcznością.

— **Przypominamy** iż «Loterja dobroczynna na korzyść Schronienia Nauczycielek» odbędzie się jutro w cukierni «Bronisława» w Cielętniku od godz. 12-ej do 9 wiecz.

Organizatorki loterji pp. Bolesława Romerowa i Mieczysława Jeleńska i Zarząd Stowarzyszenia Nauczycielek uprzejmie proszą o nadsyłanie fantów do Schronienia: Tatarska 5 m. 4.

— **Niedoreżone listy.** Konstanty Bublewicz, Sägewerk A. Gurwicz, Victor Kapuzen.

[:] Z Lutni.

Jutro, w niedzielę, 18 bm., nkaże się na scenie «Lutni» pełna humoru i uciechnych scen — krotoczwila A. Walewskiego p. t. „Ach, to Zakopane”. Autor chcąc szczerze ubawić widza, obsadza główną postać sztuki, zwykłego śmiertelnika, cierpiącego na zawroty głowy — w roli znakomitego taternika, daje mu ciupagę, każe mu się wdrapywać na najwyższe zawrotne szczyty gór i

grać od początku do końca komedję przed rodziną i całem otoczeniem. Na tem tle powstaje cały szereg nieporozumień i powikłań, które wywołują wybuchy śmiechu na widowni. Główną rolę Krzeptowskiego, tego pseudo-podróźnika, odtworzy p. A. Kliszewski, który jednocześnie i reżyseruje krotoczwilę.

Bilety zawczasu nabywać można w kancelarji «Lutni» od g. 5—8 wiecz., a jutro od 12 w poł. w kasie sali.

Groby poległych w Galicji.

Sprawozdawca «Pester Lloyd» daje następujący obraz akcji, podjętej przez komendę wojskową w Krakowie w kierunku uporządkowania pobojowisk galicyjskich i godnego pogrzebania poległych żołnierzy obu stron walczących.

Spotyka się je na każdym miejscu. W tym kraju, który zwolna zamierza uleczyć swe rany, niema ani drogi polnej, ani gościńca, ani linii kolejowej bez tych smutnych, małych pagórków z drewnianymi krzyżami, często z uwieszoną na nich czapką żołnierską lub hełmem. Groby żołnierskie leżą wśród pól i łąk, na skraju lasu i na zboczach wzgórz, ot, jak to przypadek bitwy zdarzył. W wojnie grzebie się poległych najchętniej na razie w tem miejscu, które krwią swą zleli.

Nie można było jednak czekać, aż nastanie pokój, a z nim chwila należytego pogrzebania poległych bohaterów, tak, aby miejsce ich spoczynku zabezpieczyć przed naruszeniem. Dlatego też pod kierownictwem marszałka polnego, porucznika Brandnera w Krakowie powstała wnet organizacja architektów, rzeźbiarzy i inżynierów, która podjęła zadanie urządzenia na obszarze Galicji zachodniej mniejszych i większych cmentarzy wojennych i zabezpieczenia tamże poległym godnego ich, a spokojnego miejsca wiecznego spoczynku. W ten sposób powstało dotąd ogółem 610 skromnych, a przecież artystycznie urządzonych cmentarzy z ogrodzeniem i uwidocznieniem imienia i nazwiska każdego z poległych, a to pomimo nieraz nadzwyczajnych trudności właśnie przy sprawdzeniu tożsamości poległego. Największą trudność stanowiła oczywiście ekshumacja i przenoszenie zwłok do wspólnego grobu, czy też cmentarza z pobojowiska, ciągnącego się nieraz na przestrzeni kilku kilometrów. Komenda wojskowa potrzebowała do tego około 4,000 robotników, pomiędzy nimi blisko 3,000 jeńców Rosjan i Włochów, tych ostatnich głównie jako rzeźbiarzy.

Ogółem zdołano dotąd pogrzebać 40 tysięcy poległych, których połowę stanowią Rosjanie. Obok wymienionych wyżej sześciusetdziesięciu cmentarzy wybudowano przeszło 120 wspólnych grobów, w których przeciętnie spoczęło dwudziestu do pięćdziesięciu żołnierzy. Wyjątek stanowi rosyjski grób zbiorowy pod Jasłem z dwoma tysiącami poległych; w pewnym lesie znajduje się nadto inny grób zbiorowy rosyjski, podobno z jeszcze większą liczbą pogrzebanych.

Cmentarze wojenne zakłada się zwyczajnie w sąsiedztwie kościoła, kaplicy, lub grupy drzew; tu i owdzie cmentarzyk ułożył się wokoło samotnego krzyża w polu.

Każda mogiła otrzymuje krzyż z napisem, a każdy cmentarz jeden większy pomnik kamienny lub przybytek o charakterze mauzoleum.

Szczególnie piękne cmentarze znajdują się na wzgórzach pustki około Gorlic, gdzie spoczęli polegli w pierwszym uderzeniu przy łamaniu linii nieprzyjacielskiej, w Ostrówcu w mauzoleum o połączanej kopule, w Czemplinie, pod Limanową, gdzie na wzgórzach na skraju brzoźowego lasu spoczęli huzarzy węgierscy i ich pułkownik Otmar Muhr.

Bardzo sumiennie dokonano przeszukania pobojowisk i rowów strzeleckich, gdzie niejednokrotnie znajdowano jakby całe cmentarze poległych. Tak naprzykład w pewnym zasypanym rowie strzeleckim pod Tuchowem znaleziono 134 Honwedów, których nieprzyjacieli podszedł prawdopodobnie we śnie. Wielu z nich spoczywało pod kocami, obejmując broń. Dziś spoczywają na wspólnym cmentarzu.

Rozmaitości.

*** **Sześć razy żonaty.** Jak donosi gazety niemieckie, pewien młody człowiek zdołał tak zgrabnie manewrować, iż z sześciu kobietami wziął sześć razy ślub wojenny. Po krótkiej znajomości żenił się, żył z każdą kilka dni, a potem zniknął pod pozorem odjazdu na pole walki. Pomysł swój przeprowadzał bez trudu prawie, gdyż władze traktowały w czasach obecnych łagodnie braki dokumentów. W końcu jednak powołano go rzeczywiście i to stało się początkiem jego zguby. Otrzymał mianowicie od każdej z żon pakiety i kartki. Ciekawi towarzysze odkryli, iż każda kartka nosi w nagłówku: «Drogi mężu», chociaż każda pisana była innym pismem. Żołnierz oświadczył, iż był pewny, że padnie w walce, dlatego nie obawiał się wykrycia swych czynów. Proces przeciw sześciokrotnemu małżonkowi odbędzie się w tych dniach.

Kino-Teatr „REPOS“
Trocka 2.

SENSACJA! DZIŚ NOWY PROGRAM SENSACJA!
„Napoleon I i królowa Luiza” dramat w 4 cz. na tle historycznym, w rolach głównych artyści królewskiego teatru w Kopenhadze. — **Maks Lindor** w nowej komedji „Wiejska idylja”. — „13 u stołu” (kom.) — „Przygody Pififliaka” (kom.) — «Wyścigi dwóch opancerzonych okrętów» (z natury). Od 1-ej do 5-ej ceny miejsc niższe do połowy. Nadpisy są czytane głośno w polskim języku.

Obejme nadzór nad umeblowaniem mieszkaniem.
Tatarska 19—1. gr

„POWŚCIGAĞLIWOŚĆ I PRACA”
Zakłady wychowawczo-rzemieślnicze dla dziatwy obojga płoi.

PRACOWNIE:

Stolarnia z oddziałami tokarskim i rzeźbiarskim przyjmuje obstalunki na wszystkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa od drobnych sprzętów domowego użytku do całkowitych umeblowań domów, biur, magazynów etc. okna i drzwi.

Ślusarnia wykonuje balustrady, ogrodzenia, okucia domowe, oraz reperacja i pobiałę naczyń kuchennych.

Koszykarnia wykonuje kosze rynkowe, podróżne, dla domowego użytku, oraz meble.

Pracownia szewska wykonuje obuwie na drewnianych podszwach.
Adres: Stefańska 41-37. Przy składach skład mebli i okuć gotowych.

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY
także biżuterję kupują. Józef Kędzierski, Bonifratska (Siemionowska) 2-2. 492

DOM PRACY
POLSKIEGO TOWARZYSTWA POMOCY OFIAROM WOJNY
Ś-to Michalska Nr. 10 (Konwikt).
Sprzedaje torby papierowe podwójne, różnej wielkości do kaszy, mąki, grochów, cukru i t. p. — Ceny b. przystępne.

Tłumaczenie kontraktów, PLENIPOTENCJI, statutów, różnych aktowych papierów, listów i pokwitowań, przyjmuje się na maszynle po niemiecku w biurze ogł. **Ch. B. Graea**, Wielka № 56 (3 piętro). **Ceny przystępne.** 518

DRUKARNIA
Ks. A. Rutkowskiego
WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.
Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:
Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitariusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.
Wykończenie staranne.
Ceny umiarkowane.

Kupuje męskie i damskie FUTRA nowe i używane. Płacę wysokie ceny. Ul. Ostrobramska 25—25. 516

Warszawianka udziela lekcji polskiego języka, za godzinę 20 k. Zwierzyniec, Wesoła 15—3 i piętro.